

# Wszystko jest polityczne

**Polski teatr zajmuje się dziś ostrzeganiem przed faszyzmem. My to robiliśmy, zanim to było modne – mówi Paweł Demirski, który z Moniką Strzępką wystawia „Króla” według głośnej powieści Szczepana Twardocha**

TEKST DAWID KARPIUK ZDJĘCIA FILIP ĆWIK/NAPO IMAGES



Monika Strzępka  
i Paweł Demirski,  
Warszawa,  
10 maja 2018 r.



**P**iętnaście minut przed otwartą dla publiczności próbą generalną Paweł Demirski chodzi w kółko, pali papierosa i próbuje się uspokoić. – Myślałem, że pogadamy – mówi przepraszającym tonem. Stoiśmy przed bocznym wejściem Teatru Polskiego w Warszawie i przyglądamy się eleganckiej publiczności zbierającej się od frontu. – A jednak się denerwuję. Jak skurwysyn – rzuca jeszcze przez ramię i znika w drzwiach zabytkowego budynku, ubrany jak punk ze starówki. Jakby nie całkiem tu pasował.

### 1.

NA PRÓBIE ANDRZEJ SEWERYN ŚWIETNIE SIĘ BAWI. Krzyczy z pasją: „Jestem Jakub Szapiro!”, a za jego plecami obraca się niemal rewiowa scenografia, na której zmieściła się dwupiętrowa ściana przedwojennej kamienicy, ring bokserki i dwa samochody. – Widziałem Żyda, który się nie bał bić w te faszystowskie mordy w ringu – woła Seweryn. Jesteśmy w przedwojennej Warszawie z głosnej powieści Szczepana Twardocha.

Tą Warszawą trzęsą skrojeni według hollywoodzkiego sznytu bohaterowie: Kum Tasiemka – dawny rewolucjonista, były pepeesowiec i gangster; Jakub Szapiro – bokser i cyngiel; bezwzględny Radziwiłk, Żyd, który miał fantazję, żeby wziąć sobie polskie nazwisko. Symbolem Warszawy końca lat 30. jest w „Królu” ring bokserki, na którym faszyści piorą się z Żydami i ludem robotniczym. A raczej są przez nich prani, bo tu faszyści dostają wycisk.

– Lewicowi gangsterzy to nieoczywisty wątek, a przy okazji spełnienie fantazji – przyznaje Demirski, kiedy siadamy w ogródku Harendy, kultowej studenckiej knajpy. – Polska lewica jest cały czas zawstydzona: wolno wywieszać czerwoną flagę czy nie wolno. Z prawej strony płynie przemoc symboliczna. A lewica ma na to odpowiedź: hejt stop. Serio? W „Królu” jest fantazja o silnym lewicowcu, o tym, że można się postawić z pięściami, a nie nawoływać, że musimy być kulturalni.

W jednej ze scen żydowscy socjaliści na demonstracji przeganiają faszy-

stów, śpiewając pepeesowski „Czerwony sztandar”.

– Moje małe czerwone serce się raduje na tę scenę – mówi Demirski. – Ale polityczność „Króla” jest dla mnie mało istotna. Moim zdaniem to jest książka o straszliwej rozpacz, o niespełnionym marzeniu. Interesuje mnie historia głównego bohatera. Monika się śmieje, że zrobiłem tę adaptację tak, jak się robi adaptacje „Braci Karamazow”. Szedłem za Twardochem.

### 2.

– DOSTALIŚMY GOTOWCA – MÓWI O „KRÓLU” MONIKA STRZĘPKA. – Bardzo się cieszę, że tym razem wystawiamy opowieść, której nie stworzyliśmy. Masz poczucie ulgi. Że ktoś to za mnie pomyślał.

Ich „Król” to widowiskowa fabuła, z filmowymi strzelaninami, w których aktorzy poruszają się niczym w zwolnionym tempie, naśladując sceny znane z kina. Jest seks, są tortury i walki bokserkie.

Przedwojenna Warszawa to strefa wojny pomiędzy faszystami i żydowsko-socjalistyczną antyfą. Rywalizują ze sobą jak konkurencyjne gangi o osiedla, ulice i budynki. Nad tym światem, który mimo brutalności ma w sobie coś z chłopięcej fantazji, ciąży jednak widmo zbliżającej się zagłady. „A za siedemdziesiąt lat śladu po was nie będzie” – słyszy jeden z Żydów. A i tak „to na was nienawiść będą siać”.

Świat spektaklu jest jeszcze bardziej polityczny niż świat jego literackiego pierwowzoru i – wbrew zapewnieniom Demirskiego – aż się prosi o analogie. Także te nie całkiem współczesne, bo w teatralnym „Królu” jest coś z ducha lat 90., kiedy na ulicach polskich miast skinheadzi bili się z punkami. Urodzony w Gdańsku Demirski, rocznik 1979, dobrze pamięta te czasy. Trudno też nie widzieć w „Królu” odniesień do dzisiejszych napięć politycznych.

– Różni ludzie napiszą, że Polska z „Króla” to jest Polska dziś, ale to mnie akurat nie interesuje, bo wszędzie się szuka takich analogii – protestuje Demirski. – Szukamy nowych rzeczy w teatrze, nowej polityczności teatru też. Prawie cały polski teatr zajmuje się dziś kryty-

kowaniem PiS i ostrzeganiem przed faszyzmem. My to robiliśmy, zanim to było modne. A w końcu zrobiliśmy „Triumf woli”, spektakl o tym, że ile można. Krytyczne rzeczy były fajne, kiedy były nieoczywiste. Teraz są aż za oczywiste, przez co w tych czasach polski teatr ma nie za wiele do powiedzenia.

– Oni są w polskim teatrze zjawiskiem osobnym – mówi krytyk teatralny Maciej Stroński. – Polski teatr dzieli się z grubszą na komercję i artystów. Każda z tych podgrup dawno się zadusiła we własnych oparach. Strzępka i Demirski uniknęli tej zarazy. Strzępka jest dziś najsilniejszym artystą polskiego teatru, to ona mówi, jak jest. Ich teatr obywateli się bez metafizycznego popierdywania, jest zabawny i w sprawie. No i interesują ich problemy zwykłych ludzi, którymi tak zwany wysoki teatr nie za bardzo lubi się zajmować.

### 3.

„W LISTOPADZIE / PO WARSZAWIE NACJONALNE ŁAJZY / Krzyczą naród – zamiast prawo pracy” – śpiewa wściekle Strzępka w rytm dudniących bębnow i przesterowanych gitar. „Ja jestem stąd i stąd mam miesiące / Nie doro bią mi zdradzieckiej mordy narodowce”. A w innej piosence: „W listopadzie pod spożywczym / Walają się bure liście / Łysy dzieciak kupuje browara / Bury z jego bluzy odbija się w szybie / Bury kat odbija się w szybie / A jutro ulicami w pochodzie / pójdzie zbiór burych zer / Będą krzyczeć ONR ONR”.

Czerwone Świnie, istniejący od kilkunastu miesięcy zespół punkowy Strzępki i Demirskiego (ona śpiewa i gra na gitarze, on gra na basie i pisze teksty), przypomina trochę Post Regiment czy Deuter. To klasyka polskiego punka. A klasyczny polski punk jest polityczny, antyfaszystowski.

– Gdzie gramy, tam zawsze jest jakaś dedykacja. Zwykle dla ministra kultury – mówi Demirski. – Nasz perkusista Tomik powiedział kiedyś: „Ile można klęczeć?”.

Tomik Grewiński to menedżer, wydawca, współtwórca wytwórni Kayax. Z kolei na gitarze w Świniach gra znany m.in. z grupy Houk Tomek „Bolek”



Próba „Króla” w Teatrze Polskim  
w Warszawie, maj 2018 r.



Sierajewski (skomponował muzykę do „Króla”), a koncerty nagłaśnia Tomasz Lewandowski, czyli Tony Kinsky, w polskim undergroundzie postać kultowa. – W teatrze Monika jest szefem – opowiada. – W muzyce ma mniejsze doświadczenie, musiała się trochę podporządkować. Na początku na koncerty przychodziło głównie środowisko teatralne. Za mikrofonem pani reżyser, na bębnach pan wydawca. Teatralnej publiczności to nie przeszkadza, ale publiczności punkowej musieli na dzień dobry coś udowodnić. I zrobili to. Teraz przychodzą na nich ludzie, którzy nie mają pojęcia, kim oni są w teatrze, słyszą dobry refren, mocny tekst i ruszają w pogo.

„Idzie o kuli po polskich ulicach” – śpiewa Strzępka. „W czarnym płaszczu starsza pani / na imię ma – Święta Kurwica / Święta Kurwico – módl się za nami! / Od kiedy stała się taka wściekła / Może od ławkowego getta? / Albo jak mówił biskup eksceleńcja / Że pedofilia to wina dziecka”.

#### 4.

PUBLICZNOŚĆ TEATRU POLSKIEGO NA „KRÓLA” REAGUJE ŻYWIOŁOWO, tylko przy bluzgach i scenach seksu ludzie tracą rezon. „Z grubej rury jadą” – szep-

cze ktoś. „Nie wypada!” – protestuje ktoś inny. „A pani reżyser tak z papierosem?”. Najważniejsze pytanie pada w trakcie przerwy: „Kto tu jest dobry?”.

– „Król” jest polityczny w dziwnym sensie – mówi Demirski. – Pokazuje obie strony jako takich samych skurwysynów, odchodzi od tego romantycznego myślenia, że jak ktoś jest PPS-owcem, to jest szlachetny i dokarmia dzieci. W Polsce każdy chce mieć swojego świętego. Wszyscy, z prawa i z lewa, oczekują, że bohaterowie są krystaliczni. Twardoch mówi: „Głupi jesteście, jeśli tak myślicie”.

W czasach politycznej polaryzacji to myślenie niepopularne. Po „Triumfie woli” w środowisku (po cichu) oskarżano ich o konformizm. Podobnie jak wtedy, gdy TVP, już pod szefostwem Jacka Kurskiego, puściła ich serial „Artyści”. W niektórych warszawskich teatrach mówiono wtedy, że para sprzedała się dobrej zmianie.

– Mówiono, że powinniśmy zejść z planu – opowiada Strzępka. – Myślałam, że Ministerstwo Kultury będzie trochę mocniejsze, że pójdą jednak na ocalenie kultury, że jak tam jest Wanda Zwilogrodzka, to cokolwiek by o niej mówić, to ona jakoś rozumie teatr. A okazało się, że jest tylko siekera i wycinamy.

– Niektórzy mówią, że głosowaliśmy na PiS, że jesteśmy oportunistami – dodaje Demirski. – A ja jestem z naszej drogi dumny, zawsze byliśmy poza głównymi opowieściami.

– Sytuacja w Polsce jest oczywista – kontynuuje Strzępka. – Wiadomo, po której my jesteśmy stronie, ale ja już mam problem z udzielaniem wywiadów, bo czuję, że powtarzam banały, które wszyscy znają. Nie ma sensu mówić wtedy, kiedy słucha cię tylko strona, która się z tobą zgadza. Teatr zabrnął w ten sam zaułek co wszyscy. Może tej bezwładności trzeba dać pole? Niech ta scena się raz obróci.

#### 5.

„KRÓLEM” STRZĘPKA I DEMIRSKI (ZA TWARDOCHEM) przypominają o pustym miejscu w opowieści o polskiej historii. Tradycyjnie i z braku lepszych pomysłów o przedwojennej Polsce opowiada prawica, ale jest to opowieść często zafałszowana, oparta na mitach i stereotypach. W „Królu” przedwojenna, zarażona faszyzmem Warszawa jest polem bitwy wolnym od taniej martyrologii, ale za to prawdziwszym. Współczesna publiczność, przerażona faszystami maszerującymi ulicami Warszawy, wybucha śmiechem, słuchając monologów idola narodowców Bolesława Piaseckiego, który w spektaklu gada jak dresiarz, czy Bobińskiego, geja-faszysty przypominającego parodię co radykalniejszych prawicowych posłów (w obydwu rolach świetny Paweł Tomaszewski).

– Tą adaptacją daliśmy sobie trochę przestrzeni – mówi Demirski. – Możemy się zastanowić, w którą stronę iść. Jednym z pomysłów jest serial „Redaktor” o Mieczysławie Rakowskim. Chcielibyśmy zbadać ten wyparty PRL, to jest opowieść, która została ucięta – opowiada Demirski.

– Może to dobrze, że prawica jest taka ofensywna – dodaje Strzępka. – Może wreszcie dzięki nim naród zrozumie, że lewica to nie jest komuna.

– I może – mówi Demirski – ta wielka idea lat 90. bycia apolitycznym wreszcie upadnie. Najwyższy czas. **N**

dawid.karpiuk@newsweek.pl